

WŁODZISŁAW DUCH ŻYCIE PO ŻYCIU?

Bać się śmierci jest tym samym, co mieć się za mądrego nim nie będąc

Sokrates

kazdym ktoś się zgłaszał, opisując swoje własne przeżycie. Potem już sami lekarze przysyłali do niego reanimowanych pacjentów opisujących dziwne przeżycia. W czasie pisania książki Moody zebrał już około 150 takich przypadków. Można je podzielić na trzy kategorie:

- 1) Doświadczenia osób odratowanych po śmierci klinicznej.
- 2) Doświadczenia osób, które w wyniku wypadku lub choroby były bardzo bliskie śmierci.
- 3) Doświadczenia osób, które umierając opowiadały swoje przeżycia ludziom przy nich obecnym. Znaczna część zgromadzonych relacji należy do tej kategorii, jednak ze względu na ich pośredni charakter nie zostały w książce bliżej omówione.

Life after life jest książką popularną, nie zawierającą dokumentacji naukowej zgromadzonej przez dr. Moody. Jej celem miało być raczej zwrócenie uwagi na istnienie zjawiska niż jego szczegółowa analiza. Jakże więc jest to zjawisko?

Z elementów podobnych, powtarzających się w wielu relacjach, można skonstruować „pełne”, abstrakcyjne przeżycie, pamiętając jednak, że rzeczywiste relacje są bardzo zróżnicowane, często dużo prostsze (tłumaczenie obszernych fragmentów książki ukazało się w „Życiu i Myśli”). Ta abstrakcyjna relacja odnosi się do doświadczeń kategorii pierwszej:

„Człowiek umiera, a gdy dochodzi do największego cierpienia fizycznego, słyszy lekarza stwierdzającego jego śmierć. Zaczyna słyszeć nieprzyjemny hałas, głośne dzwonięcie i brzęczenie, a jednocześnie czuje, jak porusza się przez długi, ciemny tunel. Potem nagle dostrzeżga, że jest poza swoim fizycznym ciałem, lecz ciągle w jego pobliżu, i patrzy na swoje ciało z pewnej odległości, jakby był widzem. Obserwuje próby reanimacji z tego niezwyklego punktu, będąc w stanie wzburzenia emocjonalnego. Po chwili zbiera się w sobie i powoli przyzwyczajają do swojego dziwnego stanu. Zauważa, że ciągle ma ciało, lecz bardzo różnej natury i o możliwościach bardzo różnych od ciała fizycznego, które porzucił. Wkrótce zaczynają się dziać różne rzeczy. Przychodzą inni, by go spotkać i mu pomóc. Dostrzeżga duchy krewnych i przyjaciół, którzy zmarli wcześniej, i pojawia się przed nim kochający, pełen ciepła duch, jakiego nigdy przedtem nie spotkał — istota ze światła. Ta istota zadaje mu pytania, niewerbalnie, dotyczące oceny jego życia, pomaga mu ukazując panoramiczne, migawkowe obrazy głównych wydarzeń z jego życia. W pewnym momencie dostrzeżga, że dochodzi do rodzaju bariery lub granicy, widocznie reprezentującej granicę pomiędzy życiem ziemskim a życiem przyszyłym. Stwierdza jednak, że musi wracać na ziemię, że czas jego śmierci jeszcze nie nadszedł. W tym momencie opiera się, gdyż poprzednie przeżycia tak go ujęły, że nie chce wracać. Jest ogarnięty silnymi uczuciami radości, miłości i spokoju. Pomimo tego nastawienia na jakiś sposób łączy się ze swoim fizycznym ciałem i żyje.

Później próbuje opowiadać innym, lecz ma z tym trudności. Przede wszystkim nie może znaleźć ludzkich słów adekwatnych do opisu tych niezmiernych wydarzeń. Stwierdza również, że inni kłpią z niego, więc przestaje opowiadać ludziom. Jednak to doświadczenie wpływa głęboko na jego życie, szczególnie na jego poglądy o śmierci i jej związku z życiem.

Należy podkreślić, że Moody nie próbuje na podstawie zebranych relacji dowodzić istnienia życia po śmierci, omawia tylko fakty, zachęcając innych do dalszych badań. Już 10 lat temu badania takie podjęła najbardziej znana obecnie przedstawicielka tanatologii, dr Elisabeth Kubler-Ross, która dokładnie opisała siedem psychologicznych stanów umierania. *Nie jest to sprawa wiary lub opinii. Wiem ponad cień wątpliwości, że istnieje życie po śmierci* — mówi na podstawie swoich własnych badań.

Oprócz doniesień wielu indywidualnych naukowców, potwierdzających obserwacje dr. Moody, trzy duże placówki badawcze w USA podjęły badania tego zagadnienia: Stanford Research Institute, University of Virginia, i Amerykańskie Towarzystwo do Badań Psychiki, którego kierownik, dr Karlis Osis, po przeanalizowaniu 877 doniesień o doświadczeniach po śmierci, również potwierdził obserwacje Moody'ego. Nie ma już w zasadzie wątpliwości co do realności tych przeżyć. Psychologia śmierci klinicznej stała się faktem. Lecz o czym to świadczą?

Wszelkie wyjaśnienia „nadnaturalne” są całkowicie bezpodstępne, gdyż zamykają drogę dalszym badaniom, a cała dotychczasowa historia nauki pokazuje, że zjawiska realnie istniejące dają się objaśnić prawami natury. Tęsknota za „innymi wymiarami,

innym światem” jest wyrazem niezrozumienia i rozczarowania światem, w którym żyjemy. Klucza należy szukać gdzieś indziej. Śmierć kliniczna w ciągu kilku minut przechodzi w śmierć biologiczną, kiedy zachodzą nieodwracalne zmiany i skąd nie ma już powrotu, lecz w ciągu tych kilku minut, chociaż serce nie pracuje i nie ma oddechu, aktywność mózgu nie ustaje całkowicie. Proponowane próby wyjaśnień naukowych można określić następująco:

1) Doświadczenia pośmiertne są wywołane lekami podawanymi w krytycznej sytuacji — jednak w znacznej części przypadków takich leków nie podawano, co więcej, jedna z osób, która „zmarła” dwukrotnie, przypisywała brak tego doświadczenia za pierwszym razem srodzkiem znieczulającym. Jednym z pytań, na które nie znamy jeszcze odpowiedzi jest: jaki procent ludzi reanimowanych nie ma żadnych doznań i jaki ma na to wpływ używanie środków chemicznych?

2) Doświadczenia te są skutkiem skrajnego niedotlenienia mózgu, zachodzącego w stanie śmierci klinicznej — jednak w licznych przypadkach „na pograniczu śmierci”, czyli przeżyć należących do kategorii drugiej, takiego niedotlenienia nie było, a przeżycia te nie są uboższe od przeżyć „pośmiertnych”.

3) Niektóre elementy takich doświadczeń można wyjaśnić na gruncie neurologii, jako efekt zaburzonej pracy „przeciążonego” układu nerwowego, a zwłaszcza na gruncie psychologii jako efekt halucynacji wywołanych deprywacją sensoryczną (pozbawieniem bodźców zmysłowych).

Szwajcarski klub alpinistyczny zanotował setki przypadków przeżyć alpinistów, którzy w ciągu kilku sekund spadania ze skały zobaczyli najważniejsze wydarzenia swojego życia. Bardzo gwałtowny i silny stres psychiczny wywołuje w tym przypadku powstanie stanu świadomości, w którym procesy myślowe ulegają znacznemu przyspieszeniu. Ponieważ język, fenomen socjologiczny, przystosowany jest tylko do opisu zjawisk obserwowanych w normalnym, stabilnym stanie jawy, trudno opisywać inne stany świadomości przy pomocy słów.

Za zupełnie nowym jakościowo charakterem relacjonowanych przez dr. Moody doświadczeń mogą świadczyć jednoznacznie jedynie te nieliczne, dobrze potwierdzone przypadki, w których osoby uznane za „zmarłe” widziały i słyszały w czasie przebywania poza ciałem rzeczy, których w inny sposób nie mogły się dowiedzieć. O możliwości takiego „wyjścia” poza ciało z punktu widzenia fizyki wspominałem już w P. 1720. Psychologiczną interpretację „pośmiertnych” doświadczeń, w szczególności „istoty z światła”, uznawanej przez pewne osoby za religijną postać, która w ich życiu odgrywała istotną rolę, znaleźć można w *Tybetańskiej księdze zmarłych*. Moody pisze: „Zgodność pomiędzy wczesnymi stadiami śmierci w niej opisanymi a doświadczeniami, które zostały mi opowiedziane przez tych, którzy zbliżyli się do śmierci, jest co najmniej fantastyczna”.

Księga ta opisuje również dalsze etapy śmierci, już po przekroczeniu „granicy”, lecz by ją właściwie zrozumieć, potrzebna jest pewna znajomość buddyzmu tybetańskiego. Wspomina się w niej o przeżyciach bardzo przykrych, które nie występują wśród relacji zawartych w *Life after life*. Tymczasem ks. Andrzej Bardecki pisze (Tygodnik Powszechny, 5.III. 1978), że na kilka przypadków, jakie przebadał, aż dwa miały charakter przeżyć przerażających. Ludzie, którzy mieli tego typu przeżycia, będą raczej starać się o nich zapomnieć i nie przyjdą na prelekcje na temat śmierci, stąd Moody mógł się z nimi nie zetknąć.

Doświadczenia tego typu zdarzały się zapewne ludziom i w dawniejszych czasach, chociaż dzięki rozwojowi techniki reanimacyjnej w ostatnich latach liczba osób, które je przeżyły, z pewnością znacznie wzrosła. Moody doszukuje się pewnych analogii już w Biblii i u Platona, jednak te analogie są bardzo naciągane, natomiast pisma osiemnastowiecznego przyrodoznawcy i mistyka, Emanuela Swedenborga, zawierają całkiem wyraźny opis jego doświadczenia „pośmiertnego”. Na pochodzącym z końca XV w. obrazie Hieronima Boscha, przedstawiającym *Wzniesienie z Raju Ziemskiego do Raju Niebieskiego*, widzimy długi, szary tunel, zakończony źródłem światła.

Odkrywanie rzeczywistości jest również odkrywaniem przeszłości. □



W nauce można wyróżnić trzy „linie rewolucyjne”: pierwsza, zapoczątkowana przez Kopernika, biegnie przez teorię względności Einsteina do współczesnych modeli kosmologicznych; druga, poczynając od Newtona, wiedzie przez mechanikę i elektrodynamikę kwantową do współczesnych teorii cząstek elementarnych; trzecia, poczynając od Darwina, prowadzi przez genetykę do biologii molekularnej i submolekularnej.

Te trzy linie, spotykające się nieraz w przeszłości, są ze sobą obecnie nierozzerwalnie splecione. W miarę rozwoju nauki podstawowa jedność całej rzeczywistości staje się coraz lepiej widoczna: nie można tworzyć teorii kosmologicznych w oderwaniu od teorii cząstek elementarnych, nie można zrozumieć natury życia bez uwzględnienia procesów kwantowych. Ostatnio wiele doniesień naukowych jak i popularnych, wydaje się wskazywać, że żyjemy w okresie nowej, wielkiej przemiany w poglądach na naturę życia, a w szczególności w wiedzy o człowieku. Wyodrębnienie się psychologii śmierci klinicznej z tanatologii (nauki o śmierci) jest jednym z wielu przejawów tej przemiany.

Przy końcu 1975 roku wyszła w USA książka Raymonda Moody'ego zatytułowana *Life after life*, czyli *Życie po życiu*, wywołując od razu olbrzymie zainteresowanie — wystarczy powiedzieć, że do tej pory wydrukowano aż 18 jej wydań. Książka ma podtytuł: *Badanie zjawiska przeżycia śmierci ciała*. Jeszcze nie tak dawno uznano, że do tej pory wydrakowano 18 jej wydań. Książka ma podtytuł: *Badanie zjawiska przeżycia śmierci ciała*. Jeszcze nie tak dawno uznano, że do tej pory wydrakowano 18 jej wydań. Książka ma podtytuł: *Badanie zjawiska przeżycia śmierci ciała*. Jeszcze nie tak dawno uznano, że do tej pory wydrakowano 18 jej wydań.

Raymond Moody po zrobieniu doktoratu z filozofii prowadził przez trzy lata wykłady uniwersyteckie, po czym, interesując się psychiatrią, rozpoczął studia medyczne. Z pierwszą relacją z doświadczeń po śmierci klinicznej zetknął się jeszcze w czasie studiów filozofii, kiedy to wraz z grupą studentów wysłuchał opowiadania profesora psychiatrii dwukrotnie przywracanego do życia. Kiedy natknął się na drugą taką przypadek, włączył temat śmierci do swoich wykładów, a później odczytów publicznych, i prawie po